

Sygn. akt IV Pa 23/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2017r.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Bogusław Łój spr

Sędziowie : Sędzia SO Hanna Rawska

Sędzia SO Robert Macholak

Protokolant : st.sek.sąd.R.Duchnicka-Tylutka

po rozpoznaniu w dniu **21 marca 2017r. w Zielonej Górze**

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. C.**

przeciwko **(...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.**

o zapłatę odszkodowania

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Rejonowego w Zielonej Górze IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 6.12.2016r. (Sygn. akt IV P 642/14)

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 120 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

SSO Hanna Rawska SSO Bogusław Łój SSO Robert Macholak

Sygn. akt IV Pa 23/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 04.11.2014 r. skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W., powód J. C. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 24.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. Wniósł również o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia (...). Sąd Rejonowy w Zielonej Górze Wydział (...) zasądził od pozwanego (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda J. C. kwotę 24.000,00 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z ustawowymi odsetkami od dnia 22.11.2014 r. do dnia zapłaty (punkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II), nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Zielonej Górze kwotę 1.200,00 zł tytułem opłaty sądowej (punkt III), wyrokowi w punkcie I nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 8.000,00 zł (punkt IV).

Sąd Rejonowy ustalił, że powód J. C. został zatrudniony w (...) Ltd na podstawie umowy o pracę na okres próbny od dnia 6.04.1998 r. do dnia 30.06.1998 r. na stanowisku promotora zespołu sprzedaży. Następnie strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony od dnia 1.07.1998 r., na tym samym stanowisku.

Z dniem 1.09.1999 r. powód stał się pracownikiem (...) sp. z o.o. na podstawie art. 23¹§1 k.p. na stanowisku reprezentanta handlowego ds. dystrybucji. Od dnia 1.12.2002 r. uległa zmianie nazwa stanowiska powoda na przedstawiciela handlowego, zaś od dnia 1.07.2006 r. powód zajmował stanowisko specjalisty ds. kanału hurtowego. Z dniem 1.01.2009 r. powodowi powierzono stanowisko przedstawiciela handlowego ds. klientów hurtowych.

Pismem z dnia 11.05.2009 r. powód został zawiadomiony, że w dniu 1.07.2009 r. nastąpi przejście zakładu pracy Oddziału (...) na (...) sp. z o.o. z siedzibą w W..

Na podstawie aneksu z dnia 1.01.2011 r. powód został zatrudniony na stanowisku specjalisty ds. klientów hurtowych, a od dnia 1.10.2012 r.- na stanowisku specjalisty ds. sieci lokalnych. W dniu 1.10.2013 r. powodowi powierzono stanowisko Kierownika Terytorium Sprzedaży (A. S. M. - (...)).

Powód osiągał bardzo dobre wyniki pod względem kluczowych czynników sukcesu. Do obowiązków powoda jako Kierownika Terytorium Sprzedaży należało m.in. zarządzanie zespołem podległych mu przedstawicieli handlowych (...) ze swojego obszaru. Bezpośrednim przełożonym powoda był M. J. (1) zatrudniony na stanowisku Kierownika Regionu Sprzedaży (R. S. M. - (...)).

W październiku 2013 r. w pozwanej spółce wprowadzony został nowy system sprzedaży polegający na sprzedaży bezpośredniej przez przedstawicieli handlowych. W związku ze zmianą organizacji pracy, w drugim kwartale 2014 r. spółka ujawniła wiele nieprawidłowości, wobec czego Kierownicy Terytorium Sprzedaży byli informowani o konieczności wzmocnienia kontroli przedstawicieli handlowych. Defraudacje na duże kwoty zostały ujawnione m.in. na terytorium powoda i J. C. wiedział, że jego region jest szczególnie ważny z uwagi na bliskość granicy. Z przesyłanych do powoda wiadomości wynikało, że dotyczyć to ma przede wszystkim faktur otwartych, z priorytetem na duże kwoty. Poza wynikającą z zakresu obowiązków kontrolą wykonywaną standardowo przez Kierowników Terytorium Sprzedaży, D. Finansów pozwanej spółki weryfikował transakcje wynikające z dokumentów na podstawie dotychczasowej historii klienta. Jeśli jakieś budziły wątpliwości, wysyłano wiadomości do (...) i (...) z prośbą o sprawdzenie konkretnych faktur.

W dniu 30.06.2014 r. powód, podobnie jak inni Kierownicy Terytorium Sprzedaży otrzymali P. L. M. (1) „U. krok po kroku” w którym zawarte zostały wytyczne odnośnie postępowania w różnych przypadkach naruszeń ze strony pracowników. W związku z wejściem w życie przewodnika zostało przeprowadzone szkolenie w formie wideokonferencji.

Zgodnie z wytycznymi zawartymi w przewodniku, w przypadku podejrzenia nadużycia związanego z kradzieżą towaru/gotówki oraz fałszowania faktur lub otrzymania takiego sygnału od klienta należy postępować zgodnie z wytycznymi tj.:

1) dokonać przeglądu faktur wystawionych przez pracownika odnośnie których zachodzi podejrzenie nadużycia,

2) sprawdzić: a) czego dotyczy transakcja, czy były drukowane dokumenty, b) jakie ślady pozostały w systemie, c) czy faktura jest zapłacona lub czy płatność została anulowana, d) czy w (...) są oryginały oraz kopie, e) czy dany (...) posiada jakiegokolwiek otwarte lub niezapłacone faktury,

3) sprawdzić, czy w dniu transakcji (...) nie był zastępowany przez innego pracownika,

4) pobrać skany dokumentów dotyczących transakcji oraz raport dotyczy zgodności/rozbieżności w rozliczeniach gotówki/towaru (...) w danym dniu,

5) wygenerować raport z (...),

6) sprawdzić, czy nie zostały zgłoszone przez (...) różnice w stanie towaru,

a) czy (...) wprowadzał zmiany na rozliczeniach z początku i końca dnia transakcji.

b) skopiować protokoły rozbieżności inwentaryzacyjnych.

Zgodnie z dalszymi wytycznymi, jeśli powyższe dane wskazują na nadużycie, należy:

7) poinformować o zdarzeniu RM i (...),

8) zabrać czytelną fakturę na spotkanie z detalistą w celu potwierdzenia, czy

a) detalista otrzymał oryginał faktury,

b) czy na fakturze jest podpis detalisty (jeśli na fakturze w miejscu podpisu osoby upoważnionej figuruje podpis).

W praktyce przeprowadzanie kontroli przedstawicieli handlowych przebiegało w różny sposób, w zależności od tego, czy wątpliwości miał sam kierownik, czy taka informacja wypływała z D. Finansów. Sposób przeprowadzenia kontroli i jej skuteczność zależały od współpracy z klientem i zdarzali się tacy kontrahenci, którzy byli niedostępni lub nie chcieli wyjaśniać. Kierownik Terytorium Sprzedaży nie miał żadnych możliwości, jeśli klient odmawiał rozmowy lub okazania dokumentów. Sam musiał podjąć decyzję, czy zaliczyć kontrolę jako pozytywnie przeprowadzoną.

(...), w który wyposażane były pojazdy użytkowane przez przedstawicieli handlowych miał dawać im poczucie bezpieczeństwa z uwagi na znaczną wartość towaru i gotówki, którymi dysponowali. Często działał jednak nieprawidłowo i lokalizował pojazd w zupełnie innym miejscu niż rzeczywiste.

W dniu 11.09.2014 r. powód oraz jego przełożony M. J. (1) otrzymali z D. Finansów i Sprzedaży wiadomość e-mail z prośbą o weryfikację faktur wystawionych przez przedstawiciela handlowego ((...)) S. W. w dniu 8.09.2014 r. tj. czy klienci na pewno je otrzymali i czy nie było nadużyć ze strony (...). Wskazano trzy faktury: (...) ID klienta (...) na kwotę 35.818,29 zł, (...) ID klienta (...) na kwotę 50.012,94 zł i (...) ID klienta (...) na kwotę 59.012,94 zł. W tym samym dniu przełożony M. J. (1) przekazał powodowi telefonicznie informację o konieczności zweryfikowania w/w faktur poprzez sprawdzenie, czy klienci mają wskazane faktury i czy dostali towar. Następnie polecenie to potwierdził drogą mailową.

W dniu 12.09.2014 r. powód przesłał do swojego przełożonego M. J. (1) wiadomość e-mail w której podał, iż w przypadku faktury (...) ID klienta (...) na kwotę 35.818,29 zł- właściciel nie był osiągalny, telefonicznie umówił się z nim na poniedziałek, faktura (...) ID klienta (...) na kwotę 50.012,94 zł- transakcja została potwierdzona, a w przypadku faktury (...) ID klienta (...) na kwotę 59.012,94 zł- właściciel przebywa na urlopie i będzie dostępny pod koniec następnego tygodnia.

Powód dzwonił kilkanaście razy, by umówić się na spotkanie z M. B. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...), którego dotyczyła faktura (...) na kwotę 35.818,29 zł. Numer telefonu uzyskał od (...). W piątek udało mu się

dodzwonić do klienta i umówić na poniedziałek. Powód dzwonił do M. B. 10 razy w dniu 12.09.2014 r. i 3 razy w dniu 15.09.2014 r.

Podczas wizyty w sklepie klienta położonym na Os. (...) w Z. J. C. miał ze sobą kopię e-maila od A. N. z D. Finansów oraz wydruki z systemu, które mógł pobrać sam. Nie posiadał kopii faktury, gdyż uważał, że nie jest to na tym etapie konieczne, a musiałby zwrócić się o jej udostępnienie do D. Finansów.

Zapytał przedsiębiorcę, czy był u niego przedstawiciel S. W. i czy jest zadowolony ze współpracy z nim. Następnie pokazując wydruki zapytał o transakcję na kwotę około 35.000,00 zł. M. B. odpowiedział, że nic przy sobie nie ma i nie będzie nic pokazywał. Nie zakwestionował faktury o którą był pytany przez powoda. J. C. zostawił swoją wizytówkę i poprosił klienta o kontakt, gdyby coś sobie przypomniał lub gdyby odnalazł dokumenty. Proponował też, że przyjedzie w innym terminie, na co kontrahent zareagował nerwowo.

M. B. do końca tygodnia nie skontaktował się z powodem. J. C. również ponownie nie kontaktował się z klientem.

Wydruki z systemu, które miał przy sobie powód wskazywały na dane klienta (NIP, limit sprzedażowy, status-granica) oraz konkretną sprzedaż.

W celu wykonania kontroli skany faktury mogą zostać udostępnione przez D. Finansów; Kierownik Terytorium Sprzedaży nie ma do nich bezpośredniego dostępu.

Powód nie uważał kontrolowanej faktury za podejrzaną z uwagi na jej kwotę i dotychczasowe transakcje klienta, gdyż w przypadku klientów z tzw. parentem granicznym zakupy często miały wysoką wartość. Status ten nie był nadawany przez powoda, lecz D. Finansów i informacja taka znajdowała się w systemie.

Na terenie powoda często transakcje zawierane przez przedstawicieli miały większą wartość niż na terytoriach podległych innym kierownikom. Zdarzało się również, że klienci pod koniec miesiąca kupowali znaczną ilość towaru, by poprawić wyniki przedstawiciela, a następnie sprzedawali towar przez dłuższy czas.

J. C. w sierpniu 2014 r. wykonywał podobną kontrolę przedstawiciela handlowego (...) w zastępstwie nieobecnego wówczas (...) Ł. Stor i postępował tak samo, jak w przypadku faktury wystawionej na M. B.. Przełożony tego nie kwestionował, nie zgłaszał żadnych uwag. Kontrola ta pozwoliła na ujawnienie nieprawidłowości na dużą skalę.

Powód zawsze postępował tak samo tj. po przyjeździe do klienta pytał o wizytę danego przedstawiciela, konkretne transakcje, pokazywał mu wydruk i prosił o potwierdzeniem czy taka operacja miała miejsce.

W dniu 21.09.2014 r. powód powiadomił pocztą elektroniczną A. N. oraz bezpośredniego przełożonego, że w przypadku faktur (...) ID klienta (...) na kwotę 35.818,29 zł oraz (...) ID klienta (...) na kwotę 50.012,94 zł- zostały one potwierdzone przez klientów, a w przypadku faktury (...) ID klienta (...) na kwotę 59.012,94 zł właściciel przebywa na urlopie i będzie dostępny pod koniec następnego tygodnia.

Faktura gotówkowa z dnia 8.09.2014 r. nr (...) na kwotę 35.818,29 zł wystawiona na M. B. nie została przez niego podpisana i nie otrzymał on wskazanego tam towaru tj. papierosów P. M. 22. Dotychczasowe zamówienia tego klienta w ciągu roku współpracy nie przekraczały 700,00 zł.

Od dnia 24.09.2014 r. powód przebywał na zwolnieniu lekarskim z powodu urazu doznanego wskutek wypadku przy pracy.

Na prośbę M. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), w dniu 1.10.2014 r. A. N. przesłała mu skany faktur i KP, o które prosił wskazując, że zachodzi podejrzenie, że nie są one jego. W tym samym dniu M. B. poinformował A. N., że spośród 10 skanów faktur mu przesłanych tylko 2 są jego i przez niego podpisane; pozostałe mają podrobione podpisy. W dniu 7.10.2014 r. klient przesłał tę samą wiadomość do M. J. (1).

A. N. w dniu 1.10.2014 r. sporządziła notatkę służbową z ustaleń dokonanych z klientem w której napisała m.in., że po przyjeździe do klienta (...) (powód) powiedział, że zna sprawę i wie, że jedna fakturka została źle wystawiona i dopilnuje, by klient otrzymał jej korektę. Nie wspominał nic o fakturze na kwotę 35.810,20. Klient twierdził w rozmowie z A. N., że nie potwierdził żadnej sprzedaży, że błędnej faktury też nie potwierdzi do czasu, aż nie otrzyma korekty.

W dniu 6.10.2014 r. P. S. zwrócił się do M. J. (1) o osobiste potwierdzenie u klienta autentyczności faktur i transakcji wskazanych w e-mailu (8 sztuk). Powód proponował przełożonemu udział w tej wizycie, ale M. J. (2) nie wyraził na to zgody.

W dniu 7.10.2014 r. M. J. (1) udał się do miejsca prowadzenia działalności gospodarczej M. B., celem kontroli faktur wystawionych przez S. W.. W czasie tego spotkania klient poinformował przełożonego powoda, że nie otrzymał 8 faktur, ani wskazanego na nich towaru oraz, że nie widnieje na nich jego podpis.

Ponadto przekazał M. J. (1), że przedstawiciel handlowy S. W. dzwonił do niego we wrześniu chcąc spotkać się w ważnej sprawie. Podczas spotkania powiedział przedsiębiorcy, że przypadkowo wystawił na niego fakturę na kwotę około 1.800,00 zł, wobec czego M. B. doradził mu kontakt z D. Finansów, celem dokonania korekty. S. W. prosił też klienta, by w razie wizyty przełożonego powiedział, że współpraca przebiega prawidłowo i by potwierdził otrzymanie faktury na kwotę 1.800,00 zł oraz zapewnił, że postara się o stosowane zaświadczenie.

M. B. poinformował M. J. (1) również o tym, że kilka dni później przyjechał przełożony S. W., który pytał o współpracę i czy wszystko jest ok i nie sprawdzał szczegółowo faktur. Zaprzeczył, że potwierdził wobec powoda otrzymanie jakiegokolwiek faktury. W czasie tej wizyty M. J. (1) zaproponował klientowi promocję, czego nie uzgodnił, ani o czym nie poinformował powoda, ani przedstawiciela handlowego.

W tym samym dniu M. B. sporządził oświadczenie że nie otrzymał faktur VAT o nr: (...) z dnia 11.09.2014 r. na kwotę 444,28 zł, (...) z dnia 4.09.2014 r. na kwotę 187,35 zł, (...) z dnia 1.09.2014 r. na kwotę 3.730,60 zł,

(...) z dnia 18.08.2014 r. na kwotę 118,08 zł, (...) z dnia 24.07.2014 r. na kwotę 119,80 zł,

(...) z dnia 7.07.2014 r. na kwotę 1104,54 zł,

(...) z dnia 10.07.2014 r. na kwotę 140,47 zł.

Oświadczył również, że nie otrzymał wymienionego na fakturach towaru, potwierdzenia KP do faktury, ani nie podpisywał tychże faktur.

Oświadczeniem z dnia 13.10.2014 r. pozwany rozwiązał bez wypowiedzenia umowę o pracę łączącą go z S. W. z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych polegającego na podrabianiu/falszowaniu dokumentów Spółki. Zarzut obejmował m.in. 7 faktur wystawionych na M. B., które ten ostatni zakwestionował. W sprawie przywłaszczenia mienia przez przedstawiciela handlowego S. W. wszczęto dochodzenie.

Zgodnie z Regulaminem pracy z dnia 29.10.2013 r. obowiązującym u pozwanego, ciężkim naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w Spółce jest m.in. celowe zaniebywanie obowiązków lub zaniżanie wyników pracy, które w efekcie mogą powodować straty Spółki lub klientów (§47 pkt 1 g) oraz m.in. składanie nieprawdziwych oświadczeń w momencie zatrudnienia lub w trakcie trwania stosunku pracy (§ 47 pkt 1 i).

W dniu 17.10.2014 r. powód otrzymał „Przewodnik po kontrolach” obrazujący symptomy nadużyć oraz co należy robić w poszczególnych przypadkach. Przełożony poinformował w tej wiadomości, że pod koniec miesiąca odbędzie się warsztat z tego zakresu.

Oświadczeniem z dnia 22.10.2014 r. pozwany rozwiązał łączącą go z powodem umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia z winy pracownika wskazując, że przyczyną jest ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków

pracowniczych zawartych w obowiązującym Regulaminie Pracy: § 47 ust. 1 lit. g to jest celowe zaniedbywanie obowiązków lub zaniżanie wyników pracy, które w efekcie mogą powodować straty dla klientów i spółki, a także §47 ust. 1 lit. i to jest składanie nieprawdziwych oświadczeń w momencie zatrudnienia lub w trakcie trwania stosunku pracy.

W uzasadnieniu oświadczenia wskazano, że w dniu 11.09.2014 r., w związku z prośbą działu finansów sprzedaży bezpośredni przełożony powoda M. J. (1) wydał polecenie służbowe skontrolowania dotyczące przeprowadzenia kontroli odnośnie transakcji podwładnego powoda S. W. w dniu 8.09.2014 r.

W dniu 21.09.2014 r. w korespondencji skierowanej do działu finansów powód potwierdził, że faktura (...) ID klienta (...) na kwotę 35.818,29 zł została prawidłowo wystawiona.

Klient, którego dotyczyła faktura skontaktował się z D. Finansów sprzedaży, celem wyjaśnienia nieprawidłowości związanych z fakturami, wobec czego udzielono mu informacji o znajdujących się w systemie fakturach wystawionych przez podwładnego J. C..

W dniu 7.10.2014 r. M. J. (1) spotkał się z klientem, celem wyjaśnienia zaistniałej sytuacji i wówczas zaprzeczył on, by otrzymał fakturę (...) na kwotę 35.818,29 zł. Ponadto oświadczył, że w jego księgach nie występują następujące faktury:

(...) z dnia 11.09.2014 r. na kwotę 444,28 zł,

(...) z dnia 4.09.2014 r. na kwotę 187,35 zł,

(...) z dnia 1.09.2014 r. na kwotę 3.730,60 zł,

(...) z dnia 18.08.2014 r. na kwotę 118,08 zł,

(...) z dnia 24.07.2014 r. na kwotę 119,80 zł,

(...) z dnia 7.07.2014 r. na kwotę 1104,54 zł,

(...) z dnia 10.07.2014 r. na kwotę 140,47 zł.

Klient oświadczył na piśmie, że nie posiada wymienionych faktur, ani nie nabył towaru, który widnieje na fakturach. Pracownik, który je wystawił przyznał, że zrobił to bez jego zgody i wiedzy, a towar sprzedał innemu podmiotowi nie dokumentując sprzedaży. Pracownik popełnił w ten sposób przestępstwo wypełniające przesłanki z art. 62 Kodeksu Karnego Skarbowego.

W oświadczeniu wskazano, że obowiązkiem pracownika jako Kierownika Terytorium Sprzedaży w przypadku jakichkolwiek niezgodności było sprawdzenie działań pracownika, co do którego zachodzi podejrzenie nierzetelności dotyczącej wykonywania obowiązków służbowych. Winien więc przeprowadzić postępowanie sprawdzające i przekazać pracodawcy kompletne i prawdziwe dane. Podano również, że pracownik nie wykonał polecenia służbowego wydanego przez bezpośredniego przełożonego. Nie zweryfikował prawidłowo transakcji handlowych zawieranych przez podwładnego z klientem oraz udzielił informacji niezgodnej ze stanem faktycznym. Działaniu powoda należy więc zarzucić rażące niedbalstwo w wykonywaniu obowiązków służbowych. Pracując na stanowisku Kierownika Terytorium Sprzedaży pracownik winien był sposób prawidłowy i staranny nadzorować pracę podległych osób. Niewywiązanie się z obowiązków służbowych stanowi dla pracodawcy rażące naruszenie obowiązków pracowniczych. Z związku z powyższym pracodawca utracił do powoda zaufanie.

Powód J. C. będąc zaskoczonym złożonym mu oświadczeniem, odmówił jego podpisania oraz odebrania i oddalił się z miejsca spotkania. Wobec powyższego M. J. (1) uczynił na piśmie stosowną notatkę.

Ostatnie miesięczne wynagrodzenie powoda liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 9.954,00 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, że powództwo okazało się zasadne.

W ocenie Sądu Rejonowego pozwany bezkrytycznie oparł się na relacji M. B., która na pewno była wiarogodna w zakresie dotyczącym nieotrzymania zafakturowanego towaru, nie sprawdzając uprzednio, czy równie rzetelna jest jego relacja odnośnie przebiegu wizyty kontrolnej powoda – co było przedmiotem zarzutu zawartego w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy. Nie można przecież wykluczyć, że spotkanie powoda z klientem przebiegało w sposób opisany przez J. C. (tj. że klient potwierdził dokonanie transakcji), a dopiero w późniejszym czasie M. B. nabral wątpliwości i z pominięciem powoda nawiązał kontakt z D. Finansowym.

Zdaniem Sądu I instancji, pracodawca nie powinien w całości dawać wiary relacji M. B. z której to wynikało, że powód nie pytał go o fakturę na kwotę powyżej 35.000,00 zł. Powołani w sprawie świadkowie wskazujący na przebieg kontroli powoływali się zaś wyłącznie na informacje uzyskane od M. B..

Nikt natomiast nie zweryfikował tego twierdzenia z powodem i nie zwrócił się do niego chociażby z zapytaniem na jakiej podstawie w dniu 21.09.2014 r. przesłał do D. Finansów informację o potwierdzeniu transakcji przez klienta. Ustalenie tej okoliczności wydawało się logiczne w świetle wyjaśnień uzyskanych od M. B. i potencjalnej możliwości jego współdziałania z przedstawicielem handlowym. Wątpliwości musiał budzić fakt, że ani przełożony ani nikt z pracowników D. Finansów nie rozmawiał z powodem, który był pracownikiem spółki od ponad 16 lat i bez zarzutów wywiązywał się ze swoich obowiązków, w całości dając wiary wyjaśnieniom klienta.

Zrozumiała chęć ochrony dobrego imienia spółki nie uzasadniała apriorycznego wykluczenia powoda z wyjaśnień w przedmiotowej sprawie, zwłaszcza, że okolicznością bezsporną było to, że powód skontaktował się z klientem i odbył wizytę kontrolną. Po raz pierwszy poinformował, że nie udało mu się nawiązać kontaktu z klientem, a następnie po wizycie odczekał do dnia 21.09.2014 r. na ewentualny kontakt przedsiębiorcy, a wobec jego braku- udzielił informacji, że klient potwierdził fakturę.

Z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego wątpliwe wydaje się – w ocenie Sądu Rejonowego – to, że M. B. zainteresował się fakturami wystawianymi przez pozwanego dopiero po około 2 tygodniach od wizyty powoda. W toku postępowania Sąd ustalił, że powód odbył wizytę u klienta w dniu 15.09.2014 r., a do 21.09.2014 r. czekał na ewentualny kontakt do którego zachęcał zostawiając klientowi wizytówkę. Tymczasem M. B. skontaktował się nie z powodem, lecz z D. Finansów dwa tygodnie później, czego nie potrafił przekonująco wyjaśnić w toku zeznań. Dodać należy, że wizytę powoda poprzedziła wizyta (...), który wyraźnie wskazywał na błędnie wystawioną na klienta fakturę, co również nie skłoniło M. B. do bezwłocznego zainteresowania się sprawą tj. chociażby współpracy z powodem, który jako przełożony przedstawiciela handlowego miał możliwość wyjaśnienia nieprawidłowości i taki był przecież cel jego wizyty, której klient nie wykorzystał. Wbrew temu co wynikało z zeznań świadka J. R., wizyta przełożonego powoda M. J. (1) nie miała miejsca następnego dnia, lecz kilkanaście dni po wizycie powoda. W tym czasie M. B. nie dążył do uzyskania wyjaśnień pomimo wyraźnych sygnałów o istniejących nieprawidłowościach dotyczących jego osoby, które wynikały z wizyty S. W. i J. C..

Niezrozumiały brak kontaktu z powodem i pominięcie jego osoby w wyjaśnieniu prawdziwości relacji klienta potwierdziły dodatkowo zeznania świadka K. O.. O ile świadek ten nie znał okoliczności bezpośrednio związanych z rozwiązaniem umowy o pracę z powodem, o tyle znalazł się w analogicznej do tej, która spotkała J. C.. Otóż z zeznań w/w świadka wynikało, że również w jego przypadku złożone zostało oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia w oparciu o relację klientki, która zakwestionowała część faktur. W następstwie działań samego przedstawiciela okazało się, że transakcje te miały jednak miejsce, a detalistka otrzymała towar i posiada sporne faktury, co zdecydowało o cofnięciu oświadczenia o rozwiązaniu umowy wobec K. O..

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji uznał zeznania świadka M. B. za niewystarczający dowód na potwierdzenie przebiegu kontroli w jego punkcie sprzedaży. Jako logiczne i wiarygodne Sąd ocenił natomiast zeznania powoda, który konsekwentnie twierdził, że pytał klienta o fakturę, lecz ten odmówił współpracy. Wskazywała na to chociażby liczba połączeń telefonicznych wykonanych przez powoda oraz szybkość jego działania, co świadczy o determinacji i

zaangażowaniu w wyjaśnienie sprawy. Jaki cel i sens miałyby wizyta powoda u M. B., gdyby miał zapytać jedynie o dotychczasową współpracę z przedstawicielem. Powód już na pierwszej rozprawie okazał dokumenty, które posiadał podczas kontroli i oświadczył, że okazał je klientowi prosząc o udzielenie informacji, czy zawierał transakcję na kwotę około 35.000,00 zł, potwierdzoną owymi dokumentami.

Stanowczo podkreślić należy, że wszyscy świadkowie przesłuchani na wniosek pozwanego, poza J. R., znali przebieg kontroli wyłącznie z relacji M. B. i na tej podstawie opierali swoje przekonanie o jej przebiegu, co czyniło zeznania w tym zakresie niewiarygodnymi (z uwagi na podważenie mocy dowodowej zeznań samego M. B.).

Ustalając, że J. C. w najszybszym możliwym terminie odbył kontrolę u klienta oraz, że pytał go o sporną fakturę na kwotę powyżej 35.000,00 zł, jedynym uchybieniem podlegającym ocenie przez przyzmat ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych było niezastosowanie się do wytycznych zawartych w P. L. K. po K.. W ocenie Sądu uchybienie to nie było jednak rażące, co wynikało zarówno z dotychczasowej praktyki przeprowadzania kontroli oraz istniejących ograniczeń w uzyskaniu informacji od klientów, na co słusznie wskazywał powód.

Na taką ocenę Sądu wpłynął przede wszystkim fakt, że powoływany przez pozwanego P. L. M. (1) („U. krok po kroku”) miał mieć zastosowanie w przypadku podejrzenia nadużycia związanego z kradzieżą towaru/gotówki oraz fałszowania faktur lub otrzymania takiego sygnału od klienta.

Jak zeznał powód i co wydaje się przekonujące w świetle literalnych zapisów P. L. M. (1), oczywistym wcale nie było, że w przypadku kontroli zainicjowanej przez D. Finansów powód miał obowiązek stosować zapisy zawarte w tym dokumencie.

I tak wspomniana procedura wskazywała w kolejnych punktach jak ma zachować się kierownik w razie podejrzenia istnienia nadużyć, by w punkcie 7 i 8 wskazać, że w przypadku, gdy dotychczasowe kroki potwierdzą wątpliwości należy powiadomić (...) (a więc Kierownika Regionu Sprzedaży) oraz (...) (czyli HR (...)), a następnie udać się do klienta ze skanem faktury. Literalne brzmienie owej procedury prowadziło więc do wniosku, że pobranie skanu faktury i wizyta u klienta miały nastąpić po powiadomieniu o podejrzeniach (...) i (...), czego w tym przypadku w ogóle nie było. Powód otrzymał bowiem polecenie sprawdzenia faktur (m.in. od przełożonego tj. (...)), bez żadnej informacji, czy wynika to z istnienia podejrzeń o nadużyciach.

Wniosek taki wypływał jednak nie tylko z treści owej procedury, która wyraźnie wskazywała na konieczność jej zastosowania w przypadku wątpliwości kierownika lub sygnału od klienta (a nie polecenia konkretnej kontroli), ale również z twierdzeń samego pozwanego oraz zeznań świadków zatrudnionych na równorzędnym z powodem stanowisku.

Okazanie faktury detaliście nie było traktowane jako obowiązek, lecz możliwość podczas kontroli wykonywanej przez Kierownika Terytorium Sprzedaży. Tym samym brak skanu faktury podczas wizyty nie zamykał możliwości uzyskania od kontrahenta kluczowych informacji tj., czy otrzymał fakturę i potwierdza transakcję. Nie było też wcale jednoznaczne, by posiadanie owej faktury było warunkiem niezbędnym prawidłowo przeprowadzonej kontroli, ani że wymóg taki istniał również wtedy, gdy kontrola wynikała z ustaleń D. Finansów.

Powstaje zatem pytanie dlaczego D. Finansów zwracając się o kontrolę konkretnych faktur od razu nie przesłał ich skanów, skoro niespornym było to, że powód nie miał możliwości pobrania takich danych z systemu. Jeśli więc pozwanemu zależało na czasie, a jednocześnie wykonaniu kontroli wg określonych procedur, celowe byłoby wyposażenie pracownika w skany dokumentów do których sam nie miał dostępu.

Sąd Rejonowy zaznaczył również, że poza lakoniczną informacją, że ma sprawdzić, czy odbyły się takie transakcje i czy nie było nadużyć ze strony przedstawiciela, powód nie otrzymał żadnej informacji wprost, że istnieje podejrzenie nadużyć ze strony (...). Dopiero pod koniec postępowania dowodowego pozwany przedłożył zestawienie transakcji M. B. podnosząc, że dotychczasowe były na małe kwoty, więc faktura na 35.000,00 zł musiała być podejrzana. Skoro taka historia klienta doprowadziła D. Finansów do wszczęcia postępowania kontrolnego, to dziwić musi pominięcie

tych informacji w e-mailu skierowanym do powoda. To zaś stanowiłoby jednoznaczną podstawę do zastosowania P. L. M. (1), który służyć miał właśnie w przypadku istnienia tego rodzaju podejrzeń.

Takie ustalenia prowadzi musiały do wniosku, że procedury pozwanego miały luki i budziły wątpliwości.

Tym samym, nie dając powodowi jednoznacznej informacji (podejrzanie nadużycia związanego z kradzieżą towaru/gotówki oraz fałszowania faktur – jak stanowił P. L. M. (1)) i nie przesyłając od razu skanu spornej faktury (która była dostępna wyłącznie poprzez D. Finansów) wymagano od niego, by sam nabrał podejrzeń wyłącznie na podstawie dotychczasowych kwot transakcji klienta. Tymczasem powód zeznał, co potwierdzili świadkowie P. Ł. i D. G., że na terenie J. C. (z klientami o statusie granicznym) wysokie kwoty transakcji nie były zjawiskiem nadzwyczajnym.

Zdaniem Sądu Rejonowego, pozwany bezkrytycznie przyjął, że klient jest wiarygodny i wyłącznie jego wyjaśnienia posłużyły za podstawę ustaleń zmierzających do rozwiązania umowy z powodem. Od powoda wymagano, by innymi dowodami wykazał, że podczas kontroli miał przy sobie wydruki z systemu i e-mail od A. N.. Podważając sposób przygotowanie powoda do kontroli pozwany zdawał się pominąć, że nawet świadek M. B. nie pamiętał, czy powód pokazywał mu jakieś dokumenty (stwierdził, że „chyba nie”), podobnie jak nie pamiętał tego, by powód do niego dzwonił, podczas gdy w toku niniejszego postępowania ustalono, że wizytę poprzedziła rozmowa telefoniczna, a łącznie J. C. próbował kontaktować się z klientem 13 razy.

Tym bardziej sytuacja uzasadniała uzyskanie wyjaśnień od powoda i ewentualną jego konfrontację z klientem, co powód proponował swojemu przełożonemu chcąc wraz z nim pojechać do M. B. i na co M. J. (1) się nie zgodził, gdyż – jak zeznał- „Nie chciałem wykonać tej kontroli z powodem, bo jej wynik był dla mnie oczywisty”. Przyznał jednocześnie, że powód proponował telefonicznie, by kontrolę tę wykonać razem.

Sąd Rejonowy stwierdził przy tym, że pomimo wprowadzenia w dniu 30.06.2014 r. określonej procedury, zasady kontrolowania klientów w okresie spornym (zaledwie 2,5 miesiąca po jej wprowadzeniu) wcale nie były jednoznaczne i spójnie stosowane. Zarówno praktyka przedstawicieli, jak i zapis samej procedury wcale nie oznaczały, że należało w sytuacji faktycznej w jakiej znalazł się powód podjąć określone kroki, a ich brak stanowił o rażącym naruszeniu podstawowych obowiązków pracowniczych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd I instancji ustalił w oparciu o przeprowadzone dowody, że powód odbył kontrolę u klienta M. B. w czasie której uzyskał informację o potwierdzeniu transakcji o którą pytał. Jedynym uchybieniem powoda był brak skanu faktury, której okazanie mogłyby przyczynić się w sposób bardziej skuteczny do wyjaśnienia sprawy. Ze względów podanych powyżej tj. przede wszystkim braku jasnych reguł postępowania oraz niechętniej postawy klienta, działania powoda nie można było jednak ocenić jako rażącego naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i wybiórczy, poprzez pominięcie istotnej części materiału dowodowego, poprzez dokonanie oceny wiarygodności i mocy dowodów, w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, tj.:

1. błędne ustalenie, że w pozwanej spółce nie były przeprowadzane szkolenia dla kierowników terytorium sprzedaży w zakresie procedur kontroli przedstawicieli handlowych, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał ku temu podstaw;
2. błędne ustalenie, że w pozwanej spółce pomimo wprowadzenia w dniu 30 czerwca 2014 r. procedury kontroli tzw. „Przewodnika L. M. (2). U. krok po kroku”, /dalej (...)/ zasady kontroli przedstawicieli handlowych przez przełożonych nie były jednoznaczne, posiadały luki i nie były spójnie stosowane;

3. błędne ustalenie, że praktyka oraz zapis samej Procedury w sytuacji faktycznej w jakiej znalazł się powód wcale nie oznaczały, że należało podjąć określone kroki /zwłaszcza już na pierwszej wizycie posiadać skan faktury/ podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym Procedura w sposób precyzyjny określała poszczególne kroki kontroli,

a w konsekwencji wobec błędnych ustaleń wskazanych w zarzucie nr 4 sąd I instancji błędnie ustalił, że uchybienia powoda w toku poleconej kontroli sprowadzały się jedynie do braku okazania klientowi spornej faktury, co według Sądu I instancji nie może być uznane za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych.

4. błędne ustalenie, że z racji zakwalifikowania klienta M. B. do kategorii klienta granicznego, kwota zakupu objętego fakturą nr (...) na kwotę 35 813,29 zł /dalej „faktura” lub „transakcja”/ mogła nie wzbudzić wątpliwości powoda podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że powód miał dostęp do narzędzi, którymi posługując się, powinien nabrać podejrzania wobec spornej transakcji

5. błędne ustalenie, że powód odbył wizytę kontrolną u M. B. w dniu 15 września 2014 r. /dalej „wizyta kontrolna”/ w czasie której uzyskał informację od klienta o potwierdzeniu transakcji; powyższe wskazanie błędne ustalenie dotyczące przebiegu kontroli wynika z następujących uchybień Sądu I instancji:

a. błędne ustalenie, że pozwana spółka nie konsultowała z powodem wersji zdarzeń prezentowanych przez klienta M. B., podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że pracownicy pozwanej kontaktowali się z powodem przed rozwiązaniem umowy o pracę;

b. błędne ustalenie, że powód podczas wizyty kontrolnej posiadał przy sobie wydruk maila A. N. oraz wydruk z danych z systemu wewnętrznego spółki;

c. błędne ustalenie, że powód podczas wizyty zapytał M. B. o transakcję a klient ostatecznie potwierdził, że taka transakcja miała miejsce;

d. błędne wnioskowanie z przesłuchania świadka J. R., iż powód zapytał klienta o przedmiotową fakturę, podczas gdy taki wniosek nie wynika z zeznań świadka;

e. błędne ustalenie, że klient M. B. mógł współpracować z przedstawicielem handlowym S. W. celem osiągnięcia korzyści majątkowej, podczas gdy zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do takich ustaleń;

f. przez bezkrytyczne uznanie za wiarygodne zeznań powoda w części dotyczącej przebiegu wizyty kontrolnej podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym zeznania M. B. oraz pozostałych świadków strony pozwanej podważają wiarygodność zeznań powoda.

g. przez odmowę uznania za wiarygodne zeznań świadka M. B. co do przebiegu spotkania z powodem a w konsekwencji uznania za niewiarygodne zeznania świadków pozwanej spółki co do okoliczności przebiegu wizyty kontrolnej,

6. przez bezkrytyczne uznanie za wiarygodne zeznań powoda, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym zeznania świadków strony pozwanej podważają wiarygodność zeznań powoda.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 52 k.p. poprzez jego błędne niezastosowanie, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że powód dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych poprzez rażące niedbalstwo w przebiegu wizyty kontrolnej i oświadczenie nieprawdy wobec pracodawcy.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w obu instancjach, według norm przepisanych. Domagał się przy tym zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji znalazło się rozwinięcie powyższych zarzutów i wniosków.

W odpowiedzi na apelację powód, reprezentowany przez pełnomocnika, wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na apelację, powód szczegółowo odniósł się do stawianych przez pozwanego zarzutów.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelację pozwanego jako niezasadną należało oddalić.

Wbrew zarzutom w niej zawartym, w ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji przeprowadził w sprawie prawidłowe i wystarczające dla jej rozstrzygnięcia postępowanie dowodowe zaś zgromadzony w ten sposób materiał dowodowy oceniał trafnie i rzetelnie.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu I instancji, przyjmując je za integralną część swojego uzasadnienia. Mając to na względzie Sąd Okręgowy czyni swoimi ustalenia i zważenia Sądu Rejonowego bez potrzeby ich szczegółowego powoływania i przytaczania.

Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Kontrola instancyjna nie daje podstaw do stwierdzenia nieważności w niniejszej sprawie. Tym samym dalszy zakres kognicji Sądu odwoławczego wyznacza treść orzeczenia i zakres zarzutów podniesionych w apelacji.

Wniesiona przez pozwanego apelacja w konsekwencji odnosi się do kwestionowania ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy. Pozwany zarzucił w niej, naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i wybiórczy, w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, wskazując jednocześnie, w czym miałyby się to przejawiać, wskutek naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 52 k.p. poprzez jego niezastosowanie

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez Sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Strona procesowa chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczyć się do przedstawienia własnych argumentów nawet, jeśli ocena ta jest przekonująca. Strona ta nie może się również ograniczyć do stwierdzenia, że Sąd I instancji dokonał wadliwych ustaleń faktycznych (w jej ocenie) jak również wskazaniu faktów, które - w ocenie tej strony procesowej odpowiadają rzeczywistości. Tak skonstruowana argumentacja stanowić będzie zawsze zwykłą polemikę ze stanowiskiem Sądu orzekającego w danej sprawie.

Aby postawić skuteczny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy wskazać na konkretny błąd Sądu orzekającego w logicznym rozumowaniu, wnioskowaniu według zasad doświadczenia życiowego lub wskazać na dowody bezzasadnie pomięte przez Sąd, których prawidłowa ocena prowadziłaby do wniosków całkowicie odmiennych niż wyrażone w zaskarżonym orzeczeniu i jego uzasadnieniu.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego dotyczącego naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 233 k.p.c. należy podnieść, że stanowi on wyłącznie zwykłą polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, dokonanymi w granicach swobodnej oceny. Na poparcie swego stanowiska, jakoby Sąd Rejonowy dokonał oceny dowodów w sposób dowolny i wybiórczy, w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, apelujący przedstawił szereg zarzutów w zakresie błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy. Podniesione przez apelującego zarzuty, wskazane w pkt 1-6 miały wykazać, iż Sąd I instancji w sposób błędny przyjął, iż powód prawidłowo wykonał polecenie służbowe przełożonego, przeprowadził wizytę kontrolną, pytając klienta o sporną fakturę, którą klient potwierdził. Zapoznając się z argumentacją apelującego, należy stwierdzić, że pozwany w tym względzie przedstawił jedynie korzystną dla siebie wersję, do tego w sposób wybiórczy, pomijając istotne okoliczności sprawy, mające szczególne znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał przyczyny z powodu, których uznał zebrane w sprawie dowody za wiarygodne, a którym i z jakich względów odmówił wiarygodności.

Jak słusznie wskazywał Sąd I instancji, pozwany, podejmujący decyzję o złożeniu oświadczenia o rozwiązaniu z powodem stosunku pracy w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. bezkrytycznie oparł się na relacji kontrahenta firmy (...), z której wynikało, że powód nie pytał go o fakturę na kwotę powyżej 35.000,00 zł. Zeznania powołanych w sprawie świadków: K. K., R. K., A. N. oraz M. J. (1), zawnioskowanych przez pozwanego, wynikają zaś z relacji z przebiegu zdarzenia – przeprowadzenia kontroli, zaprezentowanej przez M. B.. Świadkowie ci nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a jedynie powielili wersję przyjętą przez kontrahenta firmy. Żaden z w.w. świadków nie rozmawiał na ten temat z powodem, co tym samym – jak by się mogło wydawać – sankcjonowało stanowisko pozwanego. Uwadze Sądu nie umknęły jednak pojedyncze zeznania innych świadków – J. R. i K. O., a także okoliczności, które miały znaczący wpływ na wynik sprawy, a które wskazywały, że – w konsekwencji niewłaściwym było zastosowanie przez pracodawcę wobec powoda dyspozycji wynikającej z treści art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Jak słusznie wskazywał Sąd I instancji, niezrozumiałym był brak kontaktu z powodem i pominięcie jego osoby w wyjaśnieniu prawdziwości relacji klienta potwierdziły zeznania świadka K. O.. Zeznania świadka J. R., potwierdzają zaś wersję powoda, że ten zapytał klienta czy posiada fakturę na 35.000,00.

Odnosząc się do wskazywanych przez apelującego zarzutów w zakresie naruszenia przepisów postępowania, tj. błędnego ustalenia, że pomimo wprowadzenia w dniu 30.06.2014 r. określonej procedury, zasady kontrolowania klientów w okresie spornym wcale nie były jednoznaczne i spójnie stosowane, a także tego, iż praktyka przedstawicieli i zapis samej procedury wcale nie oznaczały, że należało w sytuacji faktycznej w jakiej znalazł się powód podjąć określone kroki, podkreślenia wymaga, że pozwany w rzeczywistości akceptował fakt, iż w praktyce kontrole były przeprowadzane w różny sposób. Świadczą o tym zeznania świadków zatrudnionych tak jak powód na stanowisku (...) P. Ł. i D. G.. D. G. przesłuchany na wniosek pozwanego potwierdził okoliczność, że wszystko zależy od klienta i zdarzają się tacy, którzy nie chcą wyjaśniać spornych kwestii lub są niedostępni. Świadek ten podkreślił, że przebieg kontroli zależy od indywidualnego podejścia i można np. poprosić klienta o oświadczenie, czego on nie musi wykonać, podczas gdy wymóg sporządzania pisemnych oświadczeń istniał od października 2014 r. Powyższe potwierdza iluzoryczność szkoleń, do których pozwany, jak twierdził, przywiązywał dużą wagę. Jak wynika z zeznań świadków, większość z nich odbywała się zresztą w trybie videokonferencji.

Nieuzasadniony okazał się także zarzut, odnoszącego się do tego, iż powód powinien nabrać podejrzeń wobec spornej transakcji na kwotę 35 813,29 zł, mimo, że M. B. został zakwalifikowany do kategorii klienta granicznego, który pozwalał mu na dokonywanie jednorazowych zakupów na znacznie wyższą kwotę. Transakcja takiego klienta nie mogła być dla powoda „z góry” podejrzana, a skoro miał on przestrzegać reguł obowiązujących u pozwanego, to podkreślenia wymaga, że zawarcie transakcji na taką kwotę było z nimi zgodne. Powód nie mógł a priori kwestionować

zakupu o sporej wartości, skoro sam pozwany nadał klientowi status pozwalający na zakup o takiej wartości. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, iż powód pracował na specyficznym przygranicznym obszarze, na którym zakupy o dużej wartości nie były czymś nadzwyczajnym.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, pracodawca nie dając powodowi jednoznacznej informacji o podejrzeniu nadużycia związanego z kradzieżą towaru/gotówki oraz fałszowania faktur (jak stanowił P. L. M. (1)) i nie przesyłając od razu skanu spornej faktury (która była dostępna wyłącznie poprzez D. Finansów) w sposób nieuzasadniony obarczył powoda, aby ten nabrał podejrzeń wyłącznie na podstawie dotychczasowych kwot transakcji klienta. Zarzuty poczynione w tym zakresie okazały się nieuzasadnione i nie mogły się ostać.

Mając na względzie całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że przyczyna określona przez pracodawcę w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia okazała się uzasadniona i mogła stanowić podstawę do rozwiązania z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia. Pozwany wręczając powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powołał się na art. 52 § 1 pkt 1 k.p., uznając że powód J. C. dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, zawartych w obowiązującym Regulaminie Pracy: polegającym na celowym zaniechaniu obowiązków lub zaniżaniu wyników pracy, które w efekcie mogą powodować straty dla klientów i spółki (§ 47 ust. 1 lit. g), a także składaniu nieprawdziwych oświadczeń w momencie zatrudnienia lub w trakcie trwania stosunku pracy (§47 ust. 1 lit. i).

Zgodnie z treścią art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych. To właśnie na tę podstawę wskazał pracodawca w swym oświadczeniu, będącemu przedmiotem analizy w przedmiotowej sprawie.

Rozwiązanie umowy o pracę w tym trybie podlega kontroli Sądu, zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym.

Na uwadze mieć należy, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika jest środkiem wyjątkowym i stąd przepis (art. 52 k.p.), które je przewiduje nie powinny być interpretowane w sposób ekstensywny, prowadzący do poszerzenia możliwości rozwiązania umowy o pracę w tym trybie przez pracodawcę. Dyscyplinarne zwolnienie z pracy winno być stosowane wyjątkowo i w sposób uzasadniony.

W wyroku z dnia 9 lipca 2009 r. w sprawie II PK 46/09: „w pojęciu ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych mieszczą się trzy elementy. Są to: bezprawność zachowania pracownika (naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego), naruszenie albo zagrożenie interesów pracodawcy, a także zawinienie obejmujące zarówno winę umyślną, jak i rażące niedbalstwo”.

Wobec powyższego do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika może bowiem dojść tylko wobec ustalenia jego winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa przy naruszeniu obowiązków pracowniczych.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że podstawy do stosowania w niniejszej sprawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p nie istniały.

Warto zauważyć, że już sam sposób rozumowania przyjęty w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę należy ocenić krytycznie, gdyż informacje przekazywane pracodawcy nie musiały być wynikiem działań powoda. Nawet najbardziej wnikliwe czynności kontrolującego, mogły zostać podważone przez samego klienta, powód zaś nie miał możliwości zmuszenia kontrahenta ani do współpracy, ani do prawdomówności. Nie bez znaczenia było również to, że powód był długoletnim i cenionym pracownikiem, a do jego pracy nie było dotychczas zastrzeżeń. Tym bardziej dziwi zatem fakt braku konfrontacji z klientem, co powód proponował swojemu przełożonemu.

Reasumując, pozwany nie udowodnił, że w niniejszej sprawie doszło do ciężkiego naruszenia przez powoda podstawowych obowiązków pracowniczych zawartych w obowiązującym u pracodawcy Regulaminie Pracy: tj. § 47 ust. 1 lit. g, a także §47 ust. 1 lit. i.

Zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.) to na pracodawcy ciąży obowiązek wykazania prawdziwości i zasadności przyczyny rozwiązania umowy o pracę.

W ocenie Sądu pozwany, którego obciążał ciężar dowodu nie dowiódł, aby powód dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych.

Tym samym żaden z zarzutów pozwanego stanowiących podstawę apelacji nie okazał się zasadny.

Reasumując, Sąd I Instancji w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny sprawy, przeprowadzając rzetelnie postępowanie dowodowe z przesłuchania świadków wnioskowanych przez strony oraz zgromadzonych dokumentów, dokonując jednocześnie swobodnej oraz logicznej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego, w granicach zakreślonych przez art. 233 § 1 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację należało oddalić (punkt I wyroku).

O kosztach procesu w punkcie II, Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 1 w zw. z §10 ust. 1 pkt 1 obowiązującego na dzień złożenia apelacji rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804, ze zm.).